
Parafia p.w. Świętej Małgorzaty D.M.

97-216 Czerniewice

tel. 044 – 7104074

www.diecezja.lowicz.pl



W dniach 7-9 marca wierni naszej Parafii przeżywali Rekolekcje Wielkopostne.

Ks. Sławomir /na zdjęciu/ powiedział do nas m. in. „w konkretach naszego codziennego życia mamy praktykować miłosierdzie – przebacząc i przyjmując przebaczenie, które powinno być bezgraniczne i bezwarunkowe. Dawanie i przyjmowanie przebaczenia jest prawdziwą i szlachetną jałmużną”.

INFORMATOR PARAFIALNY

Nr 11 – 14 MARCA 2010r.

CZWARTA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

konto: 95 89850004 0010 0143 3870 0001

Przypowieść o synu marnotrawnym

W owym czasie zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: „Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: »Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada«. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zebrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, które jadały świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: »Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników«. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca.

A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: »Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem«. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: »Przynieście szybko najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się«. I zaczęli się bawić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to znaczy. Ten mu rzekł: »Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego«. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: »Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę«. Lecz on mu odpowiedział: »Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się«,.



Ojciec a więc Bóg jawi się w przypowieści jako wielki ryzykant. Przecież mógł zatrzymać syna. On jednak pozwolił mu odejść. Dlaczego? Dlatego, że tam gdzie nie ma wolności nie ma też miłości. To ryzyko Bóg podjął stwarzając świat. To z tym ryzykiem związana jest tragedia pojawienia się na świecie zła, śmierci i cierpienia, ale to szalone ryzyko niesie ze sobą również ból Boga. Tak jak ojciec w przypowieści bolał z powodu zagubienia się syna, tak Bóg boleje z powodu ludzkich ucieczek. Nie tylko, że boleje, ale wychodzi na drogę i szuka. Chce zagubionego, upodłonego usynowić. Właśnie po to przyszedł Jezus na świat, po to cierpiał, umarł i zmartwychwstał, byśmy na nowo stali się córkami i synami Boga. Kiedy czytamy opis męki Pana Jezusa, czy też oglądamy ją przedstawioną w filmie to warto uzmysłwić sobie, że jest to krzyk miłości Boga, który chce, by każdy człowiek odkrył, że jest Jego umiłowanym dzieckiem.

OGŁOSZENIA

1. Zapraszam w okresie Wielkiego Postu w każdy piątek na Drogę Krzyżową na godz. 16.00. W niedzielę zaś na Gorzkie Żale po Mszy św. o godz. 12.00.
2. Przypominam o zbieraniu ofiar na kwiaty do Grobu Pana Jezusa i na Sem. Duch.
3. Już dziś informuję, że z Sakramentami św. będziemy odwiedzać chorych w środę - 24 marca od godz. 10.00. Zgłoszenia przyjmujemy po Mszach św., telefonicznie i w kancelarii parafialnej.
4. Za tydzień Par.Z. Caritas będzie rozprawdzał palemki, a zebrane ofiary będą przeznaczone dla potrzebujących.



ZE WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ ODSZEDŁ:

Śp. Edward Kwiatkowski – pokój jego duszy.



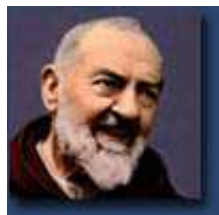
UŚMIECHNIJ SIĘ

Nauczyciel pyta Jasia:

- Jasiu, co rysujesz?
 - Pana Boga.
 - Ale przecież nikt nie wie jak on wygląda.
 - No właśnie, teraz będą wiedzieć.
-
- Tatusiu, tatusiu, Marsjanie to nasi przyjaciele czy wrogowie?
 - Czemu pytasz Jasiu?
 - Bo przyleciał wielki statek kosmiczny i zabrał babcie.
 - Aa, w takim razie to przyjaciele.

Spotyka się dwóch ojców:

- No jak tam Stasiu, co u ciebie? Jak dzieci?
- A, nie najlepiej... Chodzę na wywiadówkę pod przybranym nazwiskiem.



Z życia o. Pio

Człowiek, który znał ból.

Ostatnie dziesięć lat życia będzie dla Ojca – stygmatyka jednym ciągiem nawrotów chorób: będą one wskazywać, że osłabiony organizm zużywa się coraz bardziej. To bolesne etapy – jakby stacje drogi krzyżowej, których jest coraz więcej, wyczerpują bardziej organizm, przynoszą cierpienia, wzmagają osłabienie. W Wielki Piątek 1963 r. wieczorem Ojciec wybuchł płaczem: „Nie doczekam Wielkanocy; już nie mogę... Czuję wszędzie jakby uderzenia młotka. Moje życie jest całe w ogniu”. 13 sierpnia 1965 r. wyzna : „Źle się czuję!” dając do zrozumienia, że nie pozostawało mu nic innego jak odejść z tego świata. Ojciec Marcelino da Casacalenda pod datą 27 września 1965 r. notuje: „Ojciec Pio, gdy idzie, powłóczy nogami. To naprawdę tortura widzieć go jak wchodzi po schodach”. Było to powłóczenie nogami kogoś, kto ma ranne stopy, czyje ciało przygniatały i wycieńczały choroby, kto ponadto dźwiga ciężar osiemdziesięciu lat. W marcu 1968 r., by uniknąć cierpienia związanego z chodzeniem Ojciec usiadł na wózku, aby móc nadal pełnić obowiązki celebransa i spowiednika. Tak było aż do nocy 23 września 1968 r. kiedy napotkał śmierć. Był człowiekiem, który naprawdę znał ból już od pierwszych lat życia w Pietrelcinie. /cdn/

INTENCJE

PONIEDZIAŁEK 15. 03. 2010

16.00 Za +Genowefę Staruch /greg. 15/.

WTOREK 16. 03. 2010

16.00 Za +Genowefę Staruch /greg. 16/.

ŚRODA 17. 03. 2010

16.00 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

O Boże błogosławieństwo dla Asi z racji 5 rocznicy urodzin.

O Boże błogosławieństwo dla Józefy w 82 rocz. urodzin, +zm. rodziców Matyjaszczyków, Tadeusza i teściów Kowalczyków oraz Mirosława Galińskiego.

Za +Genowefę Staruch /greg. 17/;

+Mariana Gieracha /int. od syna Krzysztofa z rodziną/;

+Czesława Jańskiego;

+Jana Wieczorka /int. od córki Marii z rodziną/;

+Jadwigę Baut;

+Władysława Michalskiego /int. od rodziny Golinia/;

+Janinę Rybak /int. od wnuka Dariusza/;

+Władysława, Helenę i Stanisława Tworskich, cr. Bińkowskich oraz Zofię Peła;

+Stanisława Sikorę oraz Mieczysława i Marka Wojtyło.

CZWARTEK 18 .03. 2010

16.00 Za +Genowefę Staruch /greg. 18/;

+Władysława w 28 rocz. śmierci, Janinę, Michała i Józefę Tworskich, Michała i Franciszkę Skorupińskich oraz Stanisławę i Eugeniusza Rogulskich.

PIĄTEK 19. 03. 2010

16.00 Droga Krzyżowa.

16.30 Za +Józefę Marczak /int. od męża/;

+Genowefę Staruch /greg. 19/;

+Józefa Skonecznego, dziadków Skonecznych i Sawickich;

+Józefę, Mariana i Bolesława Rządzkowskich;

+Józefa Szymczaka.

SOBOTA 20. 03. 2010

16.00 Za +Genowefę Staruch /greg. 20/;

+Stanisławę Szymańską /int. od córki Antoniny z rodziną/.

NIEDZIELA 21. 03. 2010

9.00 Za zmarłych Parafian;

za +Genowefę Staruch /greg. 21/.

Poświęcenie figury o. Pio.

12.00 O Boże błogosławieństwo dla Ilony w 18 rocznicę urodzin;

O Boże błogosławieństwo dla Władysławy Sołtysiak w 75 rocznicę urodzin. Gorkie Żale.

16.00 O Boże błogosławieństwo dla Mariusza Wojtkiewicza z racji 18 rocz. urodzin.

Za +Stanisławę w 7 rocz. śmierci i Zygmunta Goździk.
